

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 9)

z dnia 16 grudnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 9)

16 grudnia 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Naimskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego, rozpatrzyła:

I. Informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag COM(2015) 547, 575, 579, 581, 805 (art. 8 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2015) 573, 577, 578 (art. 3 ustawy z dnia 8 października 2010 r.).

II. W trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Zalecenia Rady w sprawie ustanowienia w strefie euro krajowych rad ds. konkurencyjności (COM(2015) 601 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

III. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady oraz Europejskiego Banku Centralnego w sprawie działań na rzecz dokończenia budowy unii gospodarczej i walutowej (COM(2015) 600 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

IV. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Banku Centralnego: Plan działania na rzecz bardziej spójnej zewnętrznej reprezentacji strefy euro na forach międzynarodowych (COM(2015) 602 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

V. W trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący decyzji Rady określającej środki na rzecz stopniowego ustanowienia jednolitej reprezentacji strefy euro w Międzynarodowym Funduszu Walutowym (COM(2015) 603 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VI. W trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Decyzję Komisji z dnia 21.10.2015 r. ustanawiającą niezależną doradczą Europejską Radę Budżetową (C(2015) 8000) i odnoszące się do niej stanowisko rządu.

VII. Sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jerzy Kwieciński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Leszek Skiba** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Izabella Uszyńska-Soczevska** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska** i **Aneta Skorupa-Wulczyńska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Tomasz Jaroszyński** i **Konrad Kuszel** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Piotr Russel** – specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Przepraszam państwa ministrów i gości, że czekaliście. Mieliśmy przedłużone głosowania. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam serdecznie wszystkich. Zanim przejdziemy do porządku dziennego, chciałbym zaproponować, żeby pkt III, IV, V i VI rozpatrywać łącznie. To są dokumenty, które są ze sobą powiązane, i będzie rozsądnie, jeśli dyskusja nad nimi zostanie przeprowadzona łącznie. Sprzeciwu nie widzę, zatem tak będziemy postępowali. Czy są inne uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty UE: w trybie art. 8 ustawy COM(2015) 547, 575, 579, 581 i 805 oraz w trybie art. 3 ustawy COM(2015) 573, 577 i 578. Czy państwo posłowie chcieliby zgłosić jakieś uwagi do wymienionych dokumentów? Nie widzę. Zatem zgodnie z wnioskiem prezydium możemy je przyjąć bez rozpatrywania przez Komisję. **Stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.**

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Zalecenia Rady w sprawie ustanowienia w strefie euro krajowych rad ds. konkurencyjności (COM(2015) 601 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. To jest propozycja dokumentu, którego rząd nie popiera. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jerzego Kwiecińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękujemy za zaproszenie i za możliwość zapoznania szanownych członków Komisji z tą kwestią. Kwestia ustanowienia rad ds. konkurencyjności jest propozycją Komisji Europejskiej i dotyczy ustanowienia tych rad w każdym kraju strefy euro, ale również w pozostałych krajach członkowskich UE zaleca się utworzenie tak zwanej rady ds. konkurencyjności. Komisja Europejska wpisuje tę propozycję w szereg innych działań, które miałyby służyć budowie unii gospodarczej i unii walutowej. Zakłada się, że ustanowienie takich rad ds. konkurencyjności na poziomie każdego kraju członkowskiego, jak wspominałem, a przede wszystkim w strefie euro, ma wzmocnić zarządzanie i nadzór nad politykami gospodarczymi państw członkowskich.

Rady te byłyby odpowiedzialne za analizy i monitorowanie bieżącej sytuacji społeczno-gospodarczej w krajach z punktu widzenia szeroko rozumianej konkurencyjności, ale także za dokonywanie ocen, jak również dawanie pewnych rekomendacji pod kątem podniesienia konkurencyjności gospodarki.

Po analizie tego projektu, jak również po rozmowach nie tylko w ramach rządu, ale także w Komisji Europejskiej, uznaliśmy w rządzie tę propozycję za bardzo niekonkretną propozycję budowania nowej instytucji, która de facto w dużym stopniu powielalaby zarówno funkcję rządu, jak i niektórych organów kontrolnych. Diagnoza, która służy powołaniu tych rad, przedstawiona przez Komisję Europejską, jest również bardzo ogólna. Mamy więc szereg wątpliwości co do tego, żeby taką instytucję powoływać. Widzimy również, że podobne stanowisko do naszego prezentuje bardzo wiele krajów członkowskich, więc tak naprawdę nie wiemy, jak się ta inicjatywa zakończy.

W związku z tym rząd polski nie popiera tej propozycji i nie zamierza takiego organu w Polsce tworzyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Sławomir Zawiślak. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, rzeczywiście celem omawianego projektu zalecenia Rady zawartego w dokumencie COM(2015) 601 wersja ostateczna jest realizacja propozycji zawartej w planie działań, mających na celu osiągnięcie pełnej unii gospodarczej i walutowej, określonym w tak zwanym raporcie pięciu przewodniczących z 22 czerwca 2015 r.

Projekt zalecenia jest aktem prawnym UE, ale niebędącym projektem aktu ustawodawczego. Dotyczy, tak jak pan minister powiedział, tylko krajów, które funkcjonują w strefie euro, aczkolwiek zachęca się państwa spoza strefy euro do ustanowienia własnych rad ds. konkurencyjności na zasadzie dobrowolności. Analizowane przez nas dzisiaj zalecenie jest konsekwencją zapowiedzi zmian w tym zakresie – to jest opinia Biura Analiz Sejmowych – zawartych w komunikacie Komisji do PE, Rady i Europejskiego Banku Centralnego w sprawie działań na rzecz dokończenia budowy unii gospodarczej i walutowej, dokument COM(2015) 600 final.

Wiemy, że taka rada ds. konkurencji już funkcjonuje w ramach UE w kilku segmentach i działa, natomiast Komisja dodatkowo chce mieć te rady krajowe i miałyby koordynować ich działalność dla swoich własnych potrzeb i celów.

Jako sprawozdawca mogę powiedzieć, że widać wyraźnie, że w UE, w tym prawodawstwie, które jest stanowione dla krajów zrzeszonych, funkcjonuje często prawo dobre, ale często jest zauważalny taki trend, gdzie Bruksela konsekwentnie realizuje inne cele, kontrowersyjne w mojej opinii. Poprzez to zalecenie proponuje się działanie, które jest nieprzygotowane, kosztochłonne, niewnoszące żadnych kreatywnych rozwiązań zrealizowania celów, które są zapisane w preambule ideowej tego dokumentu. Proponuje się też rozwiązanie, które ogranicza decyzyjność własną państw w obszarach im przysługujących, tym samym ogranicza się suwerenność rządów państw członkowskich oraz ich innych organów, przy zasadzie, że musimy ponosić koszty finansowania tych niezależnych organów.

Dla mnie ważne jest też to, że teoretycznie dostosowanie się do tej propozycji unijnej – dzisiaj na sali sejmowej było dużo mowy o UE – nie wnosi żadnego zagrożenia dotyczącego skutków prawnych, gospodarczych czy społecznych. Mamy tylko bezpośrednie skutki finansowe związane z tym, co wcześniej powiedziałem, czyli z ponoszeniem kosztów utrzymania krajowej rady ds. konkurencyjności. Dla mnie jest też ważną kwestią, że w ramach konsultacji społecznych, które były robione, a informacja o tej konsultacji jest w opinii BAS, strona społeczna, może z wyjątkiem przedsiębiorców, ale jednak popiera stanowisko rządu, a z kolei samo BAS nie wnosi uwag do projektu stanowiska Rady Ministrów, które państwo posłowie otrzymali w materiałach do tego dokumentu.

W związku z tym, korzystając z art. 8 ust. 2 ustawy kooperacyjnej, który mówi o tym, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej może wyrazić opinię o projekcie aktu prawnego UE w terminie określonym po przedstawieniu stanowiska rządu, jako poseł sprawozdawca, zgadzając się oczywiście ze stanowiskiem rządu RP, pozwoliłem sobie przygotować projekt opinii, który został panu przewodniczącemu, prezydium i państwu członkom Komisji dostarczony. Dość obszernie uzasadnia on wadliwość tego zalecenia względem naszej sytuacji i naszego interesu narodowego. Bardzo słuszne jest to podejście, które wyeksponował pan minister, widać wyraźnie, że UE zaleca nam akt prawny, który w zasadzie nie jest absolutnie przygotowany, nie jest sprawdzony, nie funkcjonuje dobrze w różnych krajach, bardzo nielicznych, które zdecydowały się takie rady powołać. To niedobrze chodzi. A obecny instrument procesu zarządzania, nadzoru nad politykami gospodarczymi państw członkowskich, osobiście jako poseł sprawozdawca uważam, że dobrze funkcjonuje. W związku z tym składam wniosek o przegłosowanie tej opinii, która będzie popierała stanowisko rządu i rząd będzie dodatkowe poparcie ze strony naszej Komisji. Dziękuję serdecznie. Już tekstu nie będę czytał, bo jest za obszerny.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Rozumiem, że wszyscy państwo dostali egzemplarz opinii na piśmie. Nie będziemy odczytywali. Chociaż właściwie powinniśmy, bo to jest kwestia protokołu. Odczytamy na końcu. Otwieram dyskusję w tej sprawie. Pan poseł Świąćicki.

Poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Po pierwsze mam pytanie do pana ministra, bo pan minister wspomniał, które kraje mają wątpliwości do tego dokumentu. Czy one były oficjalnie wyrażone, bo to dla mnie nie jest jasne. Prośba, żeby wymienić te kraje i powiedzieć, jak do tej pory wyglądała dyskusja na temat dokumentu. I mam pytanie do sekretariatu, kiedy wpłynął projekt tej opinii? Bo jeśli mówimy o tym, że coś jest nieprzygotowane, nagłe, to powinniśmy siebie nawzajem też traktować poważnie i powinniśmy mieć czas na zapoznanie się z opinią. Chciałam się upewnić, czy dostaliśmy to teraz, czy powinnam to mieć wcześniej na skrzynce mejlowej.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pan poseł Świąćicki.

Poseł Marcin Świąćicki (PO):

Mam następujące pytania i wątpliwości do stanowiska naszego rządu. Otóż, projekt tych rad, jak rozumiem z materiałów, dotyczy rad, które miałyby tylko charakter monitorująco-oceniający rezultaty polityki konkurencji w poszczególnych krajach i zbieranie tego na szczeblu ogólnounijnym, przede wszystkim strefy euro, ale jeśli inne kraje dobrowolnie się dołączą, to również z tych krajów. Jest to odpowiedź na ostatni kryzys finansowy i kryzys gospodarczy w UE, gdzie wspólny rynek, wspólna waluta nie zapewniają dostatecznych elastyczności, konkurencyjności, przepływu środków tam, gdzie powstaje zapaść gospodarcza, gdzie jest duże bezrobocie, nie ma dostatecznej konkurencyjności, elastyczności. To jest często wynikiem błędnej polityki czy samej unijnej, czy też polityki narodowej gospodarczej, czy jakiejś, powiedzmy sobie, sztywności, które w takiej gospodarce się znajdują i powodują, że rynek nie jest dostatecznie elastyczny, żeby reagować na zmiany rynkowe.

W związku z tym postuluje się powołanie rad, które byłyby niezależne od rządów i składałyby się z ekspertów, z fachowców i mogłyby monitorować i raz na jakiś czas robić ocenę konkurencyjności na poszczególnych rynkach narodowych według jakichś zbliżonych jednolitych metodologii bo to byłoby koordynowane ze szczebla Komisji, po to, żeby poprawić konkurencyjność strefy euro, a tym samym w ogóle konkurencyjność UE.

Dla nas dobre działanie strefy euro i wyjście z tego całego kryzysu i sztywności, z tych braków, jakie ma strefa euro czy UE, jest rzeczą niezwykle ważną. Nie muszę tego tłumaczyć. To dla nas główny rynek, główne miejsce zbytu, więc jeśli strefa euro siada, to również nasza gospodarka. Miliony miejsc pracy w Polsce zależą od tego, czy jest tam popyt, czy nie ma, czy się gospodarka w strefie euro rozwija, czy stoi w miejscu i nie mamy gdzie produkować. Bardzo duża część naszej produkcji idzie na ten rynek.

Nie bardzo rozumiem więc blokowanie mechanizmu, który jest od analizy, od monitorowania, od przedstawiania uwag, który jest odpowiedzią na aktualny kryzys i który nie zawiera w sobie żadnych uprawnień decyzyjnych. Tam nie ma żadnego wkraczania w decyzje polskiego rządu. A jeszcze my nie jesteśmy w strefie euro, więc dla nas to jest całkowicie dobrowolna instytucja. Dlaczego więc mamy zajmować negatywne stanowisko? Można się przynajmniej wstrzymać, powiedzieć, że nie mamy stanowiska czy jest nam to obojętne, ale blokować dobrowolny mechanizm, który ma służyć poprawieniu konkurencji w strefie euro? Dla mnie te argumenty są niezrozumiałe.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Abramowicz.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pan poseł Świąćicki nie doczytał projektu, bo jego uwagi odnosiły się do wspólnej polityki konkurencyjności i to zawarł w swoim wystąpieniu, a tu jest powołanie kolejnej urzędniczej maszyny krajowej. A my już mamy

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Powołanie kolejnej krajowej machiny spowoduje, że będą dodatkowe koszty i dublowanie się tych samych zadań.

Jeśli chodzi o UE, to jest już komisarz ds. konkurencyjności i ten komisarz właśnie robi dokładnie to, o czym pan mówił, czyli działa na rzecz konkurencyjności na całym rynku, przeciwdziała pewnym naturalnym skłonnościom państw czy też firm i różnych dużych korporacji do ograniczania tej konkurencyjności. To już jest. Po co mamy powoływać kolejny urząd do robienia tego samego w sytuacji, kiedy nasz budżet nie ma pieniędzy na kolejne biurokratyczne ciało. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Czerwiński, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ja też chcę zadać pytanie panu ministrowi, ponieważ nie znam w szczegółach tej propozycji, ale mam wątpliwości, które, chciałbym prosić, żeby mi ktoś rozwiął. Jeśli rzeczywiście mielibyśmy w założeniu powołać kolejną strukturę organizacyjną, administracyjną, biurokratyczną, po to, żeby były przygotowane stanowiska dla jakichś urzędników, to nie warto by było o tym dyskutować, tylko od razu byśmy to odrzucali. Ale wiemy, że już od wielu lat w Komisji Europejskiej jest taka propozycja, nie tyle nakazu, co oceny wydawania publicznych pieniędzy, czy one są wydawane dobrze nie pod względem formalnym, tylko pod względem merytorycznym.

Kiedyś był pomysł pewnego nadzoru nad sposobem wydawania publicznych pieniędzy w samorządach terytorialnych, na który wszyscy się burzyli, a nie polegał on na tym, że ktoś miał za samorząd decydować, w jaki sposób skutecznie wydawać pieniądze. Też były krzyki, że po co ktokolwiek ma nam patrzeć na ręce, skoro mamy RIO, mamy administrację państwową, która czuwa nad formalnym wydawaniem pieniędzy. Ale na przykład burmistrz, wójt, prezydent i rada mają bardzo dowolną możliwość czy wybór, czy powołują spółki, czy powołują jednostki komunalne do prowadzenia zadań. Ktoś miał oceniać, czy wydawanie pieniędzy przez spółki czy jednostki komunalne jest oszczędniejsze, czy mniej oszczędne. I nie był to nakaz, tylko sugestia, że podejmujesz działanie tą drogą, to masz efekt taki i taki, a idziesz drogą inną – masz efekt taki i taki.

Mam wątpliwości, czy przypadkiem tutaj nie idziemy na skróty, patrząc, że ktoś nas będzie kontrolował. Ale jeśli popatrzymy na to, że zadaniem Wspólnoty Europejskiej, zadaniem wspólnoty gospodarczej jest konkurencyjność na rynkach światowych, i mamy wspólnie w Europie zarządzać w globalny sposób, konkurując z Azją, ze Stanami Zjednoczonymi i innymi skoordynowanymi gospodarkami, to musimy kontrolowanie wydawanych publicznych pieniędzy traktować jako element zarządzania. Bo dokładnie tak samo jak planowanie, organizowanie i przewożenie tak i kontrolowanie jest elementem zarządzania.

Jeśli więc teraz mielibyśmy pewną dobrowolność w ocenie, czy nasze środki publiczne krajowe są inwestowane w racjonalny, efektywny sposób, czy mielibyśmy wykładnię, co by było, gdybyśmy inaczej te środki zainwestowali, czy byłyby racjonalniejsze efekty, to taka grupa byłaby, moim zdaniem, pożądana i dobra. Nie decydująca, ale oceniająca i dająca nam do wyboru któryś z wariantów. Tego nie wiem i chciałbym, żeby pan minister mi to wyjaśnił.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Tarczyński.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Bardzo krótko. Chciałbym tylko zapytać, czy to nie jest tak, że ten proces zarządzania i nadzoru w państwie, które było przedstawiane tutaj, w ojczyźnie naszej, w Polsce, które było zieloną wyspą, jest zbyt techniczne. Jesteśmy, byliśmy zieloną wyspą. Może te środki, o których rozmawialiśmy ostatnio – 91%, jeśli chodzi o wydatkowanie środków unijnych, pomimo tego, że 10% to jest ponad 10 mld zł, to też jest dowód na to, że nie potrzebujemy nowego tworu, który czemu de facto miałby służyć? Czemu miałby nam służyć, jeśli jesteśmy poza strefą euro? Takie podstawowe pytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Trzaskowski.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Proszę państwa, oczywiście możemy się wyzłościwić, możemy analizować tę instytucję tak, jakby się ona pojawiła z sufitu i bez jakiegokolwiek kontekstu, tylko albo będziemy się zastanawiali nad tym, jaką Polska powinna prowadzić politykę i jaka jest strategia postępowania Polski, jeżeli chodzi o nadzór gospodarczy nad politykami państwa członkowskich albo nie będziemy do końca poważni. I teraz pytanie jest takie, jaka jest alternatywa? Dlatego że są dwie możliwości: albo będziemy mieli wzmocniony nadzór nad politykami gospodarczymi państw członkowskich na poziomie unijnym, z dużą dozą dobrowolności, podkreślam: dobrowolności, dlatego że te instytucje mają być tworzone na zasadzie dobrowolności. Wówczas instytucje unijne, przy udziale wszystkich państw członkowskich, z dużym udziałem parlamentów narodowych, będą nadzorować polityki gospodarcze poprzez koordynację, dlatego że dobrze wiemy, że nie ma tutaj jednej polityki. Chyba że dane państwo wchodzi w procedurę nadmiernego deficytu, wtedy oczywiście jego działania są w pewnym sensie nadzorowane przez Komisję Europejską i państwa członkowskie w dużo dalej idącym stopniu. Albo więc będziemy mieli tego typu nadzór, albo będziemy mieli rozjeżdżanie się UE, tworzenie tak naprawdę całego zarządzania gospodarczego w strefie euro z osobnymi instytucjami i powstawanie unii w unii, dlatego że kilka państw członkowskich tego dokładnie chce.

Do tej pory zawsze naszym celem i, jak rozumiem, również w pewnym sensie racją stanu, było to, żeby się starać, żeby wszystkie państwa członkowskie, niezależnie od tego, czy są w strefie euro, czy poza nią, miały swój udział i głos w tym, jak jest kształtowana unijna polityka gospodarcza i w jaki sposób ta polityka jest koordynowana. Bo to, że ona będzie koordynowana i ten nadzór będzie tak czy inaczej po tym, co się działo w Grecji i paru innych państwach, które jechały na gapę i do tego fałszowały statystyki, i podejmowały absolutnie nieracjonalne decyzje gospodarcze, za co później musieli płacić europejscy podatnicy, to jest pewne. Czy warto osłabiać nasz głos, kontestując w sumie ciało, które nie jest żadnym zagrożeniem dla polskiego interesu? Jest budowane na zasadzie dobrowolnej i w pewnym sensie mogłoby też nam pomóc w tym, żeby lepiej oceniać swoje przewagi konkurencyjne na jednolitym rynku. I o to bym apelował, żeby nie przyglądać się tego typu instytucjom i tego typu działaniom w kompletnej abstrakcji od tego, co się dzieje w UE, bo wtedy rzeczywiście można do tego podejść na zasadzie, po co nam nowa instytucja, po co ewentualnie tworzenie nowych tego typu ciał. Tylko że to ma się nijak do tego, jaka jest w tej chwili sytuacja w Europie.

Moje pytanie jest więc takie, jaka jest szersza strategia, jeśli chodzi o rząd polski, jeżeli chodzi o podejście dotyczące koordynacji polityk gospodarczych w UE, i czy my rzeczywiście świadomie chcemy się wypisać z tych wszystkich ciał i ograniczyć swój wpływ na to co się dzieje w UE, pozwalając na to, żeby strefa euro wzmacniała i tworzyła swoje własne osobne instytucje, czemu do tej pory zawsze się przeciwstawialiśmy. I czy, krótko mówiąc, warto kontestować tego typu instytucje, z których ustanowienia na zasadzie dobrowolności – co jeszcze raz podkreślam – moim zdaniem nic złego nie wyniknie.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Poseł Sylwester Chruszcz. Panie ministrze, najpierw zadam pytanie, a potem rozwinię uzasadnienie. Chce zapytać, jak inne kraje UE zapatrują się na to? Czy wszystkie należą do rad ds. konkurencyjności, czy też dopiero się przyglądają, dyskutują, czy tam wejść. Rzeczywiście bowiem podnoszone tu argumenty są zasadne, bo raz, że te rady, które działają dzisiaj w różnych stolicach Europy, mają bardzo różne kompetencje, opiniują bardzo różne aspekty w gospodarce. Wynika z tego, że sama UE nie ma jednej analizy, jednej formuły funkcjonowania tych rad. W związku z tym, panie ministrze, jak w związku z tym różne państwa UE się na to zapatrują i czy jest widok na skonsolidowanie tych wszystkich rad, żeby działały w jednym schemacie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan poseł Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Kukiz15):

Ma pytanie do panów posłów z Platformy Obywatelskiej tak naprawdę, ponieważ czytamy, że zalecenie Rady w sprawie ustanowienia w strefie euro krajowych rad ds. konkurencyjności dotyczy właśnie państw strefy euro. Jest ewentualnie dodatkowa rekomendacja, żeby ustanawiać takie organy w innych państwach, ale tak naprawdę ustanowienie tej instytucji w Polsce jest daleko idącą nadgorliwością, przygotowującą tak naprawdę kraj do przyjęcia euro. Czy taka jest intencja panów posłów z PO, że właśnie do tego mamy zmierzać i powołując radę ds. konkurencyjności do tego się przygotowywać? Uważam, że to jest absolutnie niewskazane, zarówno przyjęcie euro, jak i mnożenie instytucji, których UE nam nie nakazuje, a co najwyżej rekomenduje przyjmować.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Po raz drugi prosił pan poseł Świąteczki. Tym razem już bardzo krótko, panie pośle, dobrze? Drugi raz zabiera pan głos w tej sprawie.

Poseł Marcin Świąteczki (PO):

Chciałem tylko powiedzieć, że tutaj nie podejmujemy teraz decyzji, czy taką radę powołać w Polsce. Podejmujemy decyzję, czy w ogóle takie rady mają w strefie euro powstać. To, czy my dobrowolnie taką radę utworzymy, to będzie nasza suwerenna decyzja, którą kiedyś tam podejmiemy.

Po drugie, jeśli chodzi o urzędy, które u nas są, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów jest urzędem i działa według urzędowych rozmaitych zasad, natomiast tutaj chodzi o pewną niezależną ocenę ekspertów, czy jesteśmy dostatecznie konkurencyjni, czy można coś tutaj zmienić, czy nawet ten urząd dobrze działa. Chodzi o radę typu analitycznego, monitorującego, badającego i sugerującego, zalecającego rozwiązania, które poprawią konkurencyjność naszej gospodarki, konkurencyjność strefy euro po to, żeby się dobrze rozwijała, żebyśmy mieli gdzie towary sprzedawać, żeby nasz najbliższy partner gospodarczy się rozwijał, a nie stagnował. Nie ma tu więc żadnego zagrożenia co do tego, jakie decyzje podejmiemy w przyszłości w tej sprawie, natomiast jest to otwarcie na podstawie jednolitej metodologii pewnej furtki, niezależnej rady, która będzie oceniać funkcjonowanie również naszego UOKiK i naszą gospodarkę, czy ona jest konkurencyjna i co tu można by zrobić, żeby była bardziej konkurencyjna i nasza, i w euro. Nie zagraża to w niczym naszej suwerenności.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Tarczyński, też bardzo krótko proszę.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Ja tylko chciałem sprecyzować moje pierwsze pytanie. Pan minister Trzaskowski wspominał o tym, że to zwiększa nasze wpływy w UE, a to jest element nadzoru i zarządzania. Nie rozumiem i nie widzę tutaj żadnych elementów zwiększenia naszych wpływów i możliwości. Nie było złośliwości z mojej strony, kiedy mówiłem o zielonej wyspie, tylko chciałem w obrazowy sposób zapytać, czy Polska jest w takiej sytuacji, że potrzebuje analityków unijnych, czy sami sobie nie damy rady? Jeżeli jest tak dobrze, to czy naprawdę nie my powinniśmy przeprowadzać te analizy i przesyłać je do Komisji Europejskiej? To takie bardzo podstawowe pytania, bez złośliwości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję. Panu posłowi sprawozdawcy damy głos na końcu, dobrze? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Protasiewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ja tylko mam pytanie ad vocem ostatniej wypowiedzi pana posła Tarczyńskiego, czy te ewentualne rady ds. konkurencyjności, które miałyby być powoływane w krajach członkowskich, miałyby się składać z ekspertów zewnętrznych kierowanych przez Brukselę, czy jakkolwiek instytucję europejską, czy one mają być rekrutowane spośród ekspertów polskich, powołanych do tego, żeby oce-

niać stan konkurencyjności naszej rodzimej gospodarki. Takie pytanie do posła wnioskodawcy.

Poseł Dominik Tarczyński (PiS):

Nawet jeżeli będą to Polacy, to będą to procedury narzucone nam przez UE. To jest oczywiste.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Proszę nie zabierać głosu bez udzielenia go, bo się zrobi bałagan w protokole. Pan poseł sprawozdawca, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, poprosiłem jeszcze o głos, bo wszystkie wypowiedzi posłów traktuję jako od serca, dla dobra ojczyzny, natomiast wydaje mi się, że wszyscy wiemy, że Europa, panie ministrze Trzaskowski, jest bardzo koordynowana. Grecja składała wnioski o pieniądze do francuskich i niemieckich banków i trochę one są winne, że Grecja jest w takim stanie. Natomiast nie wiem, czy pan minister może mi powiedzieć, czy Rada ds. Konkurencyjności, funkcjonująca w ramach Rady UE, wypowiadała się na temat przedsięwzięcia gospodarczego sprowadzania ropy i gazu z Rosji do Niemiec z pominięciem Polski. W dokumentach, które posiadamy, wszystko wskazuje na to, że jeżeli Komisja będzie kontrolowała i koordynowała działania rad krajowych za nasze pieniądze, to będzie powoływała niezależnych ekspertów, a Rada ds. Konkurencyjności już chociażby w tym jednym przykładzie, który wymieniłem, nie zdała, wydaje się, egzaminu. Dlatego absolutnie powinniśmy mieć zaufanie do swoich ekspertów, do swojego rządu i bronić interesu narodowego merytorycznie, szanując oczywiście nasze członkostwo w UE. Ten akt prawny jest tylko pytaniem do naszego kraju. Wnoszę o przyjęcie opinii, którą przygotowałem. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeszcze pan przewodniczący, bardzo krótko proszę, bo to drugi raz.

Poseł Rafał Trzaskowski (PO):

Postaram się bardzo krótko. Nie mylmy, proszę, Rady ds. Konkurencyjności, gdzie ministrowie podejmują decyzje na temat konkurencyjności unijnej gospodarki z wyłączną kompetencją Komisji Europejskiej dotyczącą polityki konkurencji UE, czyli nadużywania pozycji dominującej na rynku itd. Tutaj Komisja Europejska ma kompetencje i akurat w kwestiach dotyczących Gazpromu zgodnie z trzecim pakietem energetycznym zachowuje się bardzo pryncypialnie, dzięki nowej pani komisarz Vestager. Również jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Nord Streamu 2, będzie twarde stanowisko Komisji Europejskiej, ale to nie ma kompletnie nic wspólnego z tym, o czym w tej chwili dyskutujemy.

Jeszcze raz chcę powiedzieć o jednej rzeczy i zapytać pana ministra, czy naszą strategią będzie w tej chwili kontestowanie wszelkiego rodzaju kroków UE zmierzających do tego, żeby koordynować politykę europejską na poziomie europejskim, czy też nie. I czy nie lepiej, żeby Polska była w gronie państw, które generalnie opowiadają się, żeby to było robione na poziomie unijnym. W tym momencie, jeżeli są tego typu propozycje tworzenia na zasadzie dobrowolności rad, to raczej tego nie kontestować po to, żeby przeciwdziałać tendencjom do zamykania się strefy euro, co będzie z małą korzyścią dla Polski.

Odpowiadając też na pytanie pana posła Winnickiego, bo ono było w jakiś sposób adresowane do mnie, nikomu się do strefy euro nie spieszy, natomiast traktaty nakładają na nas taki, a nie inny obowiązek. To znaczy, podpisaliśmy traktat akcesyjny i społeczeństwo polskie wypowiedziało się w referendum na temat wejścia do UE, i również kiedyś do wejścia do strefy euro. Na razie strefa euro musi stanąć na nogi, ale my musimy zadbać o to, żeby polski interes nie był naruszany i żeby to, że strefa euro będzie się zamykać i odjeżdżać, nie naruszało konkurencyjności naszej gospodarki. To jest dla nas najważniejsze, a nie moment wejścia do strefy euro, bo on na pewno będzie odległy.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MR Jerzy Kwieciński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po pierwsze dziękuję za pytania. Cieszę się, że ta kwestia wywołała takie zainteresowanie państwa posłów. To oznacza, że problem jest ważny. Chciałbym po pierwsze podkreślić, że co do diagnozy przedmiotu naszej dyskusji, czyli problemu UE z konkurencyjnością w wymiarze globalnym, jak również co do konkurencyjności naszego kraju w wymiarze czy to europejskim, czy globalnym, to my się tu całkowicie zgadzamy. Zresztą państwo wspominali, że Europa, UE przeżywała poważny kryzys, z którego powoli wychodzi. Także oceny dotyczące konkurencyjności naszej gospodarki, szczególnie w odniesieniu do innowacyjności, też państwo znają, że one nie są najwyższe. Nadal jesteśmy w samym ogonie krajów, które są oceniane pod względem innowacyjności. A ta innowacyjność w bezpośredni sposób przekłada się na konkurencyjność gospodarek. Co do problemu więc całkowicie się zgadzamy.

Zgadzamy się również co do kwestii lepszej koordynacji tej polityki na poziomie unijnym i są ku temu instrumenty, bo wiedzą państwo, że są stałe spotkania reprezentantów rządów na poziomie ministrów w ramach Rady ds. Konkurencyjności czy w ramach Ecofinu. Jest też specjalny instrument, który został przygotowany, w którym uczestniczymy, a mianowicie semestr europejski. To wszystko więc działa i jesteśmy jak najbardziej za.

Natomiast tutaj jest bardzo konkretna propozycja utworzenia pewnych nowych instytucji. Dla mnie to trochę wygląda na takie podejście: jest problem, to stwórzmy instytucję. Właśnie, problem jest ten, o którym powiedziałem, a rozwiązaniem problemu ma być utworzenie tych rad ds. konkurencyjności. I ta kwestia mocno stała na Radach ds. Konkurencyjności i Ecofin. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że zdecydowana większość krajów członkowskich była przeciwko ustanawianiu tych rad na obecnym etapie.

Widać wyraźnie, że ten projekt nie jest dobrze przygotowany, nie jest dobrze uzasadniony, nie do końca są określone kompetencje tych rad. Chcę zwrócić uwagę – zwracam się do pana posła Świącickiego – że te rady nie mają się zajmować tylko analizą i monitoringiem, ale również daniem rekomendacji. Nie jest to więc organ, który będzie tylko analizował i opiniował. Znaczenie tych rad miałyby być w tym zamyśle większe. Na spotkaniach Rad ta kwestia była raczej kontestowana przez kraje członkowskie.

Państwo pytali, kto był za. Otóż za była Holandia. Holandia ma podobne ciało, które się tymi kwestiami zajmuje od wielu lat. Za była Francja. Ale kraje takie jak: Niemcy, Włochy, Hiszpania, Finlandia, Dania, Litwa, Austria, Belgia, Słowacja, Malta itd., to te, które pamiętam, były wyraźnie temu pomysłowi przeciwne. Trzeba również zwrócić uwagę, że na jednej z Rad, która była 10 listopada, czyli przed powołaniem naszego rządu, również pan minister Szczurek wyraził stanowisko przeciwne powołaniu tego typu instytucji.

Generalnie widać więc wyraźnie, że ten projekt nie jest przygotowany. Pomimo tego że w tym zamyśle rady mają tworzyć eksperci lokalni, to znaczy krajowi, a nie z zewnątrz, procedury co do wyboru nie zostały oczywiście ustalone. Ten projekt na chwilę obecną jest naprawdę nieprzygotowany. Wyrazem tego jest także list prezydencji luksemburskiej do Rady, czyli do pana prezydenta Tuska, aby na razie odłożyć na później powoływanie tych rad.

Chcę więc podtrzymać opinię i stanowisko rządu, które jest przeciwne tworzeniu takiego organu na poziomie naszego rządu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę. Mamy zgłoszony pana posła sprawozdawcę projekt opinii. Czy wszyscy państwo posłowie zapoznali się z treścią? Tak. Dobrze. Ja tylko powiem w skrócie w dwóch punktach: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP nie popiera zalecenia Rady w sprawie ustanowienia w strefie euro krajowych rad ds. konkurencyjności COM(2015) 601 wersja ostateczna”. I dalej jest argumentacja.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tej opinii? (23) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (14)

Dziękuję bardzo. **Stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię w sprawie zalecenia Rady i podzieliła pogląd rządu w tej sprawie.**

Bardzo państwa przepraszam, przekażę w tej chwili prowadzenie panu wiceprzewodniczącemu. Muszę być na równoległym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dwie minutki przerwy, szanowni państwo.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Szanowni państwo, powracamy do porządku obrad. Pkt III, IV, V i VI: COM(2015) 600, 602, 603, C(2015) 8000. Przechodzimy do łącznego rozpatrzenia pkt III, IV, V i VI, czyli rozpatrzenia w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego decyzji Rady określającej środki na rzecz stopniowego ustanowienia jednolitej reprezentacji strefy euro w Międzynarodowym Funduszu Walutowym (COM(2015) 603 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady oraz Europejskiego Banku Centralnego w sprawie działań na rzecz dokończenia budowy unii gospodarczej i walutowej (COM(2015) 600 wersja ostateczna), Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady i Europejskiego Banku Centralnego: Plan działania na rzecz bardziej spójnej zewnętrznej reprezentacji strefy euro na forach międzynarodowych (COM(2015) 602 wersja ostateczna) oraz Decyzji Komisji z dnia 21.10.2015 r. ustanawiającej niezależną doradcą Europejską Radę Budżetową (C(2015) 8000) i odnoszących się do niech stanowisk rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Leszka Skibę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowisk.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący szanowni państwo, powiem troszeczkę na początku o tych wszystkich dokumentach dla osób, które nie zwróciły uwagi na związki pomiędzy nimi, żeby przedstawić szerszy obraz. Centralnym dokumentem jest dokument, który występuje jako trzeci w porządku obrad, czyli dokument, który jest komunikatem w sprawie działań na rzecz dokończenia budowy unii gospodarczej i walutowej. To jest ogólny dokument, który przedstawia propozycję Komisji Europejskiej w sprawie tego, jak zaprojektować zmiany architektoniczne unii gospodarczej i walutowej. Elementami tego całego obrazu są dokumenty, które odnoszą się już do szczegółów, które oczywiście są też omówione w tym głównym dokumencie. Do szczegółów odnosi się dokument, o którym już była mowa, czyli propozycja dotycząca krajowych rad ds. konkurencyjności, później – czwarty punkt – to jest zewnętrzna prezentacja na forach międzynarodowych, pewne uszczegółowienie kwestii związanej z reprezentacją w Funduszu Walutowym i na końcu propozycja decyzji Komisji o ustanowieniu niezależnej doradczej Europejskiej Rady Budżetowej.

Powiem, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie. Otóż, to zagadnienie dotyczy wielu różnych, bardziej szczegółowych spraw. Ogólnie można powiedzieć, że zmiany w unii gospodarczej i walutowej, czyli tak naprawdę w konstrukcji strefy euro, ale też koordynacji całej UE, są korzystne z punktu widzenia stabilności strefy euro i stabilności UE, czyli koordynacji polityki gospodarczej w obrębie unii gospodarczej. Rzeczywiście istnieje bowiem mocne założenie, że koordynacja jest istotna z punktu widzenia efektów zewnętrznych, które występują, gdy pojedyncze kraje podejmują działania w obszarze polityk gospodarczych. Te efekty zewnętrzne są dla innych krajów. W związku z tym koordynacja polityk gospodarczych ma sens szczególnie w strefie euro, ponieważ jest to unia walutowa, ale nie tylko w strefie euro, bo również w obszarze całej UE.

Oczywiście, ta koordynacja nie może naruszać suwerenności krajów. Szczególnie dla krajów poza strefą euro, niezależnie od prowadzenia polityki gospodarczej, jest to istotne. Koordynacja nie musi oznaczać ograniczania suwerenności.

Ogólny stosunek do zaplanowanych działań, które zostały ogłoszone 21 października 2015 r., jest pozytywny. Stanowisko rządu jest takie, że działania zmierzające szczególnie, co jest najbardziej palące, do zwiększenia stabilności strefy euro, która odpowiada w dwóch trzecich za popyt na polski eksport, są istotne. W interesie polskiej gospodarki jest, żeby strefa euro była stabilna, żeby kolejne kryzysy, których doświadcza strefa euro, jak najszybciej się zakończyły, żeby nie było wątpliwości co do tego, czy dany kraj, Grecja czy inny, wystąpi czy nie wystąpi. Architektura dla strefy euro powinna być tak skonstruowana, żeby niestabilności związane z samym przetrwaniem w tym składzie w strefie euro już się nie pojawiały. Dlatego te wszystkie działania w ogólnym sensie, można powiedzieć, są z punktu widzenia polskiej gospodarki, polskiego państwa, polskiego interesu narodowego ważne. Nie chcielibyśmy, żeby strefa euro ciągle była miejscem, gdzie istnieje podwyższona niepewność co do przetrwania i ciągle Europejski Bank Centralny i Komisja musiały się zastanawiać nad zwyczajnymi działaniami, co rodzi dużo negatywnych konsekwencji, jeśli chodzi o przewidywalność sytuacji gospodarczej w Europie, ale również rodzi duże niepewności dla Polski.

Przechodząc do szczegółów, po pierwsze, pierwsza część propozycji, które się pojawiają, dotyczy semestru europejskiego. Nasze stanowisko jest tutaj takie, że te propozycje ogólnie można ocenić pozytywnie. To co jest istotne, to to, że rzeczywiście semestr europejski po kryzysie, w momencie kiedy Komisja przyjęła tak zwany sześciopak, jest instrumentem koordynacji polityki gospodarczej. Ma to sens. Oczywiście jest wiele uwag do tego, jak semestr europejski funkcjonuje, i rzeczywiście warto pracować nad tym, żeby ten mechanizm koordynacji był w coraz większym stopniu efektywny, właśnie z punktu widzenia z jednej strony tej koordynacji, z drugiej strony niezależności prowadzenia polityki gospodarczej i fiskalnej.

Te usprawnienia, które są proponowane, są odbierane pozytywnie, chociaż jest kilka zastrzeżeń. Pierwsze zastrzeżenie jest do całej dyskusji nad wprowadzeniem do tak zwanej procedury nadmiernych nierównowag, czy procedury nierównowag makroekonomicznych, wskaźników społecznych. To odnosi się do dyskusji o zwiększeniu nacisku na wskaźniki dotyczące zatrudnienia i postępu społecznego. Czyli nasze stanowisko jest takie, że dobrze jest dyskutować o większej uwadze, jeśli chodzi o wskaźniki zatrudnienia, chociażby jest problem wysokiego bezrobocia wśród osób młodych. Państwa tak zwane peryferyjne mocno doświadczają problemu zwiększonego bezrobocia, szczególnie wśród osób młodych w warunkach recesji. Te kwestie są istotne.

W stosunku do konstrukcji procedury nierównowag makroekonomicznych, która zawiera wskaźniki dotyczące nierównowagi zewnętrznej i wewnętrznej, czyli na rachunku jest saldo obrotów bieżących, jest poziom długu prywatnego, jeśli chodzi o nierównowagę wewnętrzną, z punktu widzenia analizy równowagi wewnętrznej i zewnętrznej nasze stanowisko jest takie, że umieszczanie tutaj wskaźników związanych z bezrobociem nie jest konieczne. Część problemów bowiem jest w jakimś stopniu odzwierciedlona w innych wskaźnikach, a tutaj mamy dosyć jasną konstrukcję procedury nadmiernych nierównowag i nie jest konieczne uzupełnienie tych wskaźników o wskaźniki dotyczące bezrobocia.

Ostatnia rzecz, która tu jest ważna, to jest taka propozycja, której należy się krytycznie przyglądać. Komisja Europejska proponuje powiązanie, tak zwaną makrowarunkowość, zaleceń Rady z wykorzystaniem funduszy strukturalnych. Jest tu pewien problem, ponieważ mogłoby to być niekorzystne z punktu widzenia interesu Polski. Tak naprawdę bardzo często jest szereg wątpliwości co do tak zwanych CSR-ów, w jakim stopniu są one rzeczywiście efektywne, jeśli chodzi o koordynację polityki gospodarczej, z tego powodu, że w ograniczonym stopniu związane są z tym, co jest tak naprawdę fundamentem koordynacji, czyli strategią Europa 2020. Z punktu widzenia polskiego rządu aktualnie tym, co powtarza się w CSR-ach, jest obecnie, i z tego, co pamiętam, było w latach poprzednich, to jest rekomendacja związana z likwidacją KRUS. Rozumiemy długookresową pracę nad zwróceniem uwagi na efektywność w KRUS, ale taka rekomendacja nie jest przyjęta aktualnie przez polski rząd jako słuszna. Z tego co pamiętam, w latach poprzednich również nie było to realizowane.

Jest pytanie, jak silnie ten przykład reformy KRUS czy likwidacji KRUS jest wpisany w strategię Europa 2020, czyli w jakim stopniu przygotowanie CSR-ów jest rzeczywiście uzasadnione, w jakim stopniu wynika z opinii Komisji Europejskiej trochę na zasadzie dyskrecjonalnej władzy. Makrowarunkowość jest w tym sensie niebezpieczna, bo tak tworzone CSR-y mogą mieć negatywne konsekwencje dla funduszy strukturalnych, które Polska może przeznaczać.

Druga część to jest dyskusja o pakcie stabilności i wzrostu. Są tu rekomendacje, które rzeczywiście są wspierane, czyli uproszczenie paktu stabilności i wzrostu, większa przejrzystość. Pakt stabilności i wzrostu był, przypominam, już trzy razy zmieniany od początku swego istnienia. Tak naprawdę po kryzysie wprowadzono szereg zmian i cała dyskusja, żeby uprościć pakt stabilności i wzrostu, jest długa. Proszę zwrócić uwagę, że mówimy nie tylko o deficycie, ale o długu, mówimy o różnych zawartych tam kryteriach obniżania poziomu długu w sytuacji, kiedy przekraczamy 60% PKB. Tych elementów jest dużo, one są skomplikowane i jest wiele rekomendacji, chociażby w raporcie dotyczącym reform fiskalnych, który był przygotowany chyba dwa lata temu przez Fundusz Walutowy. Zwracano w nim uwagę, że dążenie do jednego wskaźnika, który byłby prosty i przejrzysty w obszarze polityki fiskalnej, jest słuszne. I rzeczywiście ten kierunek, uproszczenie powinno być ważnym celem. Pytanie jest, w jakim sensie jest to możliwe.

Jednocześnie jest propozycja, aby w sytuacji, gdy istnieje procedura nadmiernego deficytu, Komisja miała możliwość częstych rewizji celów. Stosunek rządu do tej propozycji jest negatywny. To w efekcie raczej komplikuje, niż upraszcza procedurę nadmiernego deficytu.

Kolejna propozycja, która jest odebrana pozytywnie, to jest usprawnienie wdrażania procedury nadmiernych nierównowag makroekonomicznych. Wydaje mi się, że realnie jeszcze żaden kraj nie jest objęty tą procedurą a jest dosyć dużo problemów. Wiadomo, że te wskaźniki mają charakter bardziej strukturalny niż zmieniający się z roku na rok, w związku z tym Komisja podchodzi z rezerwą. Ważne jest jednak to, żeby ta procedura realnie oddziaływała.

W trzecim obszarze popieramy silniejsze włączenie parlamentów narodowych w mechanizm semestru europejskiego. Cała dyskusja na temat włączenia krajów i parlamentów w proces koordynacji jest istotna z tego powodu, że stałym problemem związanym z koordynacją polityki gospodarczej jest to, że często jest odbierana jako narzucona przez Brukselę w stosunku do krajów. A intencja jest taka, żeby proces koordynacji był traktowany jako element wewnętrznej polityki gospodarczej. Ten element jest słuszny.

Wobec trzech ostatnich elementów można zgłosić szereg uwag. Po pierwsze, jest to decyzja Rady o stworzeniu Europejskiej Rady Budżetowej i już omawiana sprawa powołania krajowych rad ds. konkurencyjności. Druga sprawa była już dyskutowana, więc nie będę do niej wracał, ale jeśli chodzi o pierwszą, to wydaje się, że powołanie Europejskiej Rady Budżetowej jest nieuzasadnione. Jej konstrukcja jest bowiem w dużej mierze doradcza i ekspercka i tak naprawdę miałyby sens, by realizowana była w pierwotnym planie, czyli jako instytucja niezależna wobec Komisji Europejskiej i taka, która wskazuje na fiskalny wymiar unii gospodarczej i walutowej, poprzez analogię z radami fiskalnymi, które istnieją w różnych krajach UE. W tym wymiarze jest to pewnego rodzaju instytucja, której budżet i funkcjonowanie w dużej mierze zależy od Komisji i jej realny efekt jest ograniczony.

Kolejne dwie sprawy to jest zewnętrzna reprezentacja strefy euro. Ta dyskusja jest gorąca. Podczas ostatniego Ecofinu dyskutowano dużo na temat zewnętrznej reprezentacji, szczególnie o Funduszu Walutowym. Stanowisko polskiego rządu jest takie, że dobrze, że jest, żeby strefa euro miała wspólną reprezentację, żeby głos strefy euro był w miarę jednolity na forach międzynarodowych. Ta opinia jest podzielana przez wszystkie kraje strefy euro. Ale stworzenie mechanizmu, w którym pojedyncze kraje czują, że coś tracą, to było uzasadnienie dla dużych wątpliwości ze strony wielu krajów. Szczególnie na ostatnim Ecofinie ta wątpliwość była mocno przedstawiana przez ministra finansów Niemiec pana Schäuble, że wymiar dobrowolności powinien być silniejszy niż to, że wspólna reprezentacja oznacza, że głos pojedynczych krajów jest gorzej słyszany.

Stanowisko polskiego rządu jest elementem głosu większościowego na forum Ecofinu, że w tej kwestii nie powinno być negatywnych konsekwencji dla pojedynczych krajów członkowskich strefy euro, jednocześnie z taką uwagą, że podstawa, czyli wspólny głos strefy euro, jest ważny. To jest podzielane. Jest szereg wątpliwości później, już bardziej szczegółowych, związanych z udziałem w Funduszu Walutowym w poszczególnych konstytuancjach i z rekomendacjami co do przechodzenia krajów spoza strefy euro, a należących do UE, pomiędzy różnymi konstytuancjami. W interesie Polski jest, żeby w jak największym stopniu została zachowana swoboda co do decydowania w tych sprawach.

Ostatnia rzecz to jest dokończenie unii bankowej. Stanowisko polskiego rządu jest takie, że unia bankowa ogólnie jest czymś pozytywnym, jeśli chodzi o stabilność strefy euro. Unia bankowa i oczywiście unia rynków kapitałowych. Powód jest taki, że ogólnie, w skrócie mówiąc, podstawowym problemem strefy euro jest oczywiście stabilność strefy. Niestabilność, ryzyko rozpadu wynika z silnych związków pomiędzy sektorami bankowymi a finansami publicznymi i negatywny wpływ nadmiernie zadłużonych sektorów bankowych w poszczególnych krajach peryferyjnych na finanse publiczne krajów członkowskich jest uzasadnieniem do stworzenia unii bankowej, w której jest tak zwany *risk sharing*, jeśli chodzi o szereg problemów związanych z funkcjonowaniem sektorów bankowych w krajach strefy euro.

Generalnie co do celu to tak naprawdę możemy uznać, że dla strefy euro jest to potrzebne, a dla interesu Polski stabilna strefa euro jest ważna. Oczywiście przy konkretnych elementach, szczególnie w części związanej ze wspólnym systemem gwarantowania depozytów, jest szereg problemów. Na ostatnim Ecofinie Komisja zaprezentowała system EDIS, który ma być formą gwarantowania depozytów. Można mieć co do niego szereg wątpliwości. Nie wiemy, jak on będzie w ostatecznym kształcie wyglądał.

Możemy zadeklarować, że z uwagą będziemy się przyglądać, w jakim stopniu ten system będzie istotny z punktu widzenia stabilności strefy euro, a z drugiej strony jakichś negatywnych efektów dla polskiej gospodarki, dla polskiego systemu bankowego, bo wiemy, że była dyskusja dotycząca pewnych granic pomiędzy nadzorem europejskim i krajowym. Z tego punktu widzenia ograniczenie negatywnych efektów konstrukcji unii bankowej na polski sektor bankowy i na polską niezależność, jeśli chodzi o nadzór nad polskimi bankami, jest ważny. Jest więc tak, że to pozostaje jeszcze do obserwacji, do monitorowania, jaki będzie konkretny kształt tych rozwiązań.

I ostatni element to jest budowa unii rynków kapitałowych. Rzeczywiście to jest istotne z punktu widzenia stabilności. Z tego powodu intelektualnie, można powiedzieć, w dyskusji dotyczącej stabilności istnieją mocne argumenty, że jeśli nie mamy budżetu centralnego strefy euro, a jest szereg argumentów, że dla zachowania stabilności strefy euro wspólny budżet tej strefy jest pewnym mechanizmem, tak jak w Stanach Zjednoczonych, redystrybucji pomiędzy krajami, nawet nie trwałych, ale czasowych, to mechanizmem, który pozwala na ograniczenie szoków asymetrycznych, w dużym stopniu jest mechanizmem *risk sharingu*, polegający na własności crossowej na rynkach kapitałowych. To oznacza, że jest to podstawa argumentacyjna, że unia rynków kapitałowych jest istotna z punktu widzenia stabilności, aby stworzony został w miarę jednolity swobodny przepływ.

Bazując na tej argumentacji uznajemy, że to jest słuszne, ale nasze zastrzeżenia zmierzają do tego, że celem nie może być stworzenie jednego wielkiego zunifikowanego rynku kapitałowego, ale raczej uwzględnienie pewnej specyfiki lokalnej i zagwarantowanie swobody przepływów, w sensie też regulacji pomiędzy poszczególnymi fragmentami europejskiego rynku kapitałowego.

Podsumowując, warto zwrócić uwagę, że priorytetem rządu, jeśli chodzi o reformę UGW jest utrzymanie pewnej transparentności i otwartości tego procesu. Istotne jest, i pojawia się to też w dyskusji dotyczącej elementu listu pana premiera Camerona, w którym zwracał uwagę, że pogłębienie pracy nad reformami strefy euro nie może pomijać krajów spoza strefy euro, na przykład Polski. To jest więc zgodne z polskim stanowiskiem. Nie mogą się też pojawić przewidziane czy nieprzewidziane negatywne efekty dla krajów ze strefy euro, czyli reforma strefy euro nie może być kosztem krajów spoza strefy euro. Nasze stanowisko nie może również naruszać zasad funkcjonowania jed-

nolitego rynku ani zakłócać konkurencyjności poszczególnych gospodarek, jak również UE jako całości. Dlatego co do celu, czyli zmiany w unii gospodarczej i walutowej, jest poparcie. Pozostaje tylko dyskusja nad poszczególnymi, szczegółowymi zagadnieniami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Mamy kilku sprawozdawców do tych dokumentów. Jako pierwszy o głos prosił pan poseł Mariusz Witczak, który jest posłem sprawozdawcą do COM(2015) 602. Następnie oddam głos panu posłowi Cezaremu Tomczykowi, żeby przedstawił swoje stanowisko do COM(2015) 600 i C(2015) 8000. Jako ostatni poseł sprawozdawca głos zabierze pan poseł Tomasz Nowak, odnosząc się do COM(2015) 603. Bardzo proszę panów o zabranie głosu.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, dokument ma charakter informacyjny, jako taki nie rodzi żadnych skutków prawnych. Jeżeli idzie o COM 602, to oczywiście, trochę tak jak pan minister mówił, tutaj musi być z jednej strony realizowana ta pożyteczna rola unifikowania pewnych działań na rzecz uczestnictwa w organizacjach międzynarodowych strefy euro, ale z drugiej strony będą też ważne interesy poszczególnych państw członkowskich strefy euro, zatem musi tu być jakaś wyważona relacja pomiędzy interesami indywidualnymi a wagą i istotą działania wspólnego, czy bycia we wspólnej reprezentacji w organizacjach międzynarodowych.

Szanowni państwo, szczerze powiedziawszy, nie będziemy mieli dużego wpływu na ostateczne decyzje, bo w dużym stopniu państwa członkowskie strefy euro będą musiały sobie odpowiedzieć na pytanie, jaki stworzą mechanizm tej wspólnej reprezentacji. To jest mechanizm, który zostanie uzgodniony przez większość państw, które wchodzi w skład UE. Warto w tej kwestii brać udział w dyskusji, ale mam wrażenie, że państwa spoza strefy euro nie będą miały tak silnego głosu jak ostateczne rozstrzygnięcie w rodzinie państw strefy euro. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę pana posła Cezarego Tomczyka o przedstawienie stanowiska.

Poseł Cezary Tomczyk (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mój przedmówca już w wielu kwestiach wyczerpał temat, ale dodam tylko, że faktycznie jest tak, że dokument nie wywołuje skutków prawnych i przedstawia działania na rzecz dokończenia budowy unii gospodarczej i walutowej. Ważne jest stanowisko rządu, które z jednej strony jest bardzo ostrożne, ale z drugiej strony jest pierwsze w tak ważnych sprawach. W komunikacie znajdują się główne zamierzenia pierwszego etapu pogłębienia, ale ciekawe jest na pewno ustanowienie zewnętrznej reprezentacji strefy euro w ramach różnych forów międzynarodowych. Zasadne tu jest też to, co mówił pan minister, że ważne jest, żeby sytuacja poszczególnych krajów się nie pogorszyła i żeby ta reprezentacja nie była gorsza. Pytanie też, jak to wygląda teraz, czy na różnych forach międzynarodowych, kiedy jest reprezentacja UE, można dopuścić do sytuacji, kiedy strefa euro też będzie miała oddzielną reprezentację? Na jakich zasadach to jest konstruowane?

Kolejna rzecz to oczywiście dążenie do powstania unii finansowej, w tym dokończenie unii bankowej. Myślę, że pan minister dobrze zidentyfikował te punkty ostrożnościowe, które wskazuje w stanowisku rządu. Mam wrażenie, że z tych dokumentów wynika, że kierunkowo bardzo często jest zgoda, natomiast zastanawiają te przepisy przejściowe. Ważna jest w ogóle przestroga, żeby pamiętać, że zawsze największym niebezpieczeństwem, albo jednym z największych niebezpieczeństw związanych z integracją jest niedopuszczenie do tego, żeby Europa była Europą dwóch prędkości, żeby integracja nie była czymś pozytywnym, jak to ma miejsce, mam nadzieję, do tej pory, ale żeby w pewnym momencie nastąpiło pewne rozchwianie czy rozjechanie się pewnych grup państw. Tak że będziemy obserwować i też identyfikować te zagrożenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Jako ostatni proszę, żeby zabrał głos pan sprawozdawca Tomasz Nowak.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, COM 603 wpisuje się w ciąg myślowy i strategiczny postępowania UE. Z jednej strony konsolidacja, ale wyraźnie konsolidacja strefy euro w Międzynarodowym Funduszu Walutowym, przy jednoczesnym założeniu, że kraje strefy euro mają ściśle współpracować z państwami członkowskimi nienależącymi do strefy euro, szczególnie w ramach załatwiania spraw w MFW. Z tej perspektywy powstaje pytanie, czy tak wyraźna integracja przedstawicielska państw strefy euro nie wpłynie negatywnie na interesy w MFW państw spoza strefy euro, a będących członkami UE.

Rząd kierunkowo akceptuje tę integrację, to przedstawicielstwo w UE zwiększone po roku 2025, ale ma wątpliwości co do przepisów przejściowych. Przepisy przejściowe zmierzają w kierunku, żeby poszerzyć skład Międzynarodowego Komitetu Walutowego i Finansowego o przewodniczącego eurogrupy. Tutaj rząd mówi „nie”, a mówi „tak” dla dobrowolnego grupowania się państw strefy euro w tak zwane konstytuanty. Czy to grupowanie państw w konstytuante może nastąpić w taki sposób, że nie będzie konstytuanty wymieszanej w sensie geograficznym, tylko będzie to na przykład jedynie konstytuanta ze strefy euro z UE?

Pytanie zasadnicze, czy konsolidacja reprezentacji strefy euro wzmocnia, czy osłabia poszczególne państwa UE? Czy jeśli stworzymy jedno stanowisko, wymusimy jedno stanowisko ze strony państw UE, to czy to nie osłabi państw spoza strefy? Projekt był rozpatrywany w parlamentach narodowych sześciu państw. Z jakim skutkiem? Czy był też już rozpatrywany w państwach spoza strefy euro i jaki tam był do niego stosunek? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. Czy pan minister chce jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MF Leszek Skiba:

Dziękuję bardzo. Może odpowiem na pytanie o konstytuante związaną z funduszem walutowym. Dobra uwaga pana dyrektora Łoszewskiego, że aktualnie kraje strefy euro są w różnych konstytuantach. Konstytuanta to jest, upraszczając, kuria. Jak były wybory w Austro-Węgrzech przed I wojną światową, to różne grupy społeczne były w różnych kuriach i mogły sobie wybrać różnych przedstawicieli. I tu jest podobnie. Istnieją różne kurie – nazywają się konstytuanty – które wybierają swoich przedstawicieli. Są podzielone w taki sposób, że nie jest na przykład tak, że 90% krajów jest w jednej kurii, a 10% w innej, tylko zakłada się jakąś równomierność w mniejszym czy większym stopniu, chociaż tak naprawdę nie ma równomierności.

Kraje strefy euro są w konstytuantach z różnymi krajami niekoniecznie ze strefy euro, niekoniecznie nawet z Europy. W ramach dyskusji w obrębie konstytuanty mogą przekonywać, budując swoje stanowisko jednej konstytuanty, co do stanowiska strefy euro, w związku z tym przekonują te kraje niekoniecznie należące do UE. To jest właśnie ten problem. Pytanie jest, o jaki głos chodzi: czy głos UE, czy strefy euro. W obecnym wymiarze to, że w konstytuantach biorą udział różne kraje, pozwala na przekonywanie wcześniej różnych krajów z całego świata. Zbudowanie jednej czy kilku konstytuant dla strefy euro stworzyłoby silos krajów strefy euro. To jest ta wątpliwość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Ponownie zapytam, czy państwo posłowie mają jeszcze jakieś pytania? Jeżeli nie, to serdecznie dziękuję. Zamykam dyskusję.

Z uwagi na to, że dokumenty rozpatrywane są w dwóch trybach ustawowych, musimy przyjąć dwie konkluzje. **Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2015) 603 i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia odnośnie do tego dokumentu oraz stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat**

COM(2015) 600, COM(2015) 602 i C(2015) 8000 i odnoszących się do nich stanowisk rządu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III, IV, V i VI.

Przechodzimy do pkt VII, do spraw bieżących. Chciałbym poinformować państwa posłów, że prezydium Komisji w dniu 10 grudnia br. jednomyślnie podjęło decyzję o podjęciu inicjatywy powołania dwóch stałych podkomisji, pierwszej: podkomisji do spraw wykorzystywania środków UE, która będzie liczyła dziesięciu członków, i drugiej: podkomisji do spraw umowy handlowej UE ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, która będzie liczyła dziewięciu członków. Powołanie podkomisji stałej zgodnie z art. 165 ust. regulaminu Sejmu wymaga zgody prezydium Sejmu. Wystąpimy z takim wnioskiem do prezydium. Po otrzymaniu zgody podkomisje zostaną powołane na jednym z kolejnych posiedzeń Komisji. Czy ktoś jest przeciw lub chce wyrazić swoją opinię? Nie. Dziękuję.

W przyszłym tygodniu posiedzenie Komisji odbędzie się 21 grudnia 2015 r. o godzinie 13.00. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VII. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.